

Tarnów. Uczestnicy Tarnowskiej Ligi Debatanckiej mogli za 1 zł obejrzyć spektakl „Kalkstein/Czarne Słońce”. Według grupy radnych nagradzanie młodzieży wstępem na kontrowersyjną sztukę to skandal

Część radnych uważa, że teatr deprawuje młodych



KONTROWERSYJNY SPEKTAKL

● Gdy w styczniu na deskach tarnowskiego teatru odbyła się premiera spektaklu „Kalkstein/Czarne Słońce”, Komisja Kultury Rady Miejskiej w Tarnowie domagała się odwołania dyrektora Teatru Solskiego.

Według radnych nowa sztuka prezentowana w Tarnowie jest zbyt wulgarna i uwłacza godności kobiet. – W całym swoim życiu nie usłyszałem tylu przekleństw, co przez dwie godziny tego spektaklu – mówił Ryszard Pagacz, przewodniczący Komisji Kultury. Mimo nacisków prezydent Tarnowa nie odwołał dyrektora teatru. Stwierdził, że negatywna ocena wystawiona spektaklowi przez radnych nie jest ku temu wystarczającym powodem.

● Spektakl, który radni chcieli usunąć z repertuaru, powrócił na scenę dopiero w ostatnich trzech dniach kwietnia. Rafał Balawejder twierdzi, że ostatnie pokazy „Kalksteina” zakończyły się owacjami widowni.

(ROG)

Część radnych jest zniesmaczonych sztuką. Balawejdę (małe zdjęcie) oskarżają o prowokację

Robert Gąsiorek, Łukasz Winczura

Młodzież z tarnowskich szkół zakończyła kilka dni temu zmagania w ramach Tarnowskiej Ligi Debatanckiej. W finale dyrektor Teatru Solskiego Rafał Balawejder ogłosił dla nich specjalną nagrodę – każdy uczestnik debaty symboliczną złotówkę otrzyma w kasie wejściówkę na spektakl „Kalkstein/Czarne Słońce”. Na burzę nie trzeba było długo czekać, chodzi bowiem o spektakl, którego usunięcia z repertuaru teatru domagała się tuż po premierze grupa prawicowych radnych.

– Dla mnie ta informacja jest wstrząsająca. Czy tarnowska kultura, finansowana ze środków publicznych, poprzez prowokacyjne i agresywne działania musi ulegać degra-

dacji? – grzmi radna klubu PiS Anna Krakowska.

W styczniu, krótko po premierze „Kalkstein/Czarne Słońce”, radni, zgorszeni wulgarnym językiem używanym przez aktorów, domagali się odwołania dyrektora teatru Rafała Balawejdę i szefa artystycznego sceny Jakuba Porcariego. – Teraz tarnowskiej młodzieży proponuje się spektakl, który obraża kobiety, chrześcijański system wartości i prawdę historyczną – wylicza Anna Krakowska.

Nie tylko ona zwraca uwagę, że duża część uczestników debaty nie ukończyła jeszcze 18 lat. Takiej wersji nie potwierdzają jednak organizatorzy Tarnowskiej Ligi Debatanckiej.

– W konkursie biorą udział maturzyści oraz uczniowie czwartej klasy

Młodym proponuje się spektakl, który obraża kobiety i chrześcijański system wartości

techników, czyli osoby w wieku 18 i 19 lat. Nagroda była wyłączną inicjatywą teatru, my tylko pośredniczyliśmy w przekazaniu młodzieży tej informacji – mówi Marcin Lewandowski, pomysłodawca Ligi Debatanckiej.

Choć samorządowcy określają działania dyrektora teatru mianem „prowokacyjnych”, ten w nagrodzie nie widzi niczego zdrożnego. Twierdzi, że postanowił ją ufundować po jednej z debat, w której osobiście pełnił rolę sędziego.

– Tematem dyskusji było zagadnienie granicy wolności artystycznej, którą wyznacza sumienie artysty. W efekcie każdy, kto mógł i chciał skorzystać z możliwości oglądnięcia „Kalksteina”, mógł wyrobić sobie zdanie w tej kwestii – zaznacza Rafał Balawejder.

Jego przeciwnicy uważają, że do wmieszania młodzieży w teatralne kontrowersje nie doszłoby, gdyby po styczniowych protestach radnych prezydent Tarnowa Roman Ciepiela dokonał personalnych roszad w teatrze. – To, co wyrabia teraz dyrektor Balawejder, to są, mówiąc kolokwialnie, zwyczajne jaja – ocenia radny Marek Ciesielczyk. – Nie ma konkretnych przesłanek, aby zwalniać dyrektora ze stanowiska – komentuje prezydent Ciepiela. ©©